

A jako talent naprawdę wielki, odegrał poważną rolę w chwilach zwrotnych niemieckiego ruchu literackiego i artystycznego. Współdziałał w powstaniu pierwszej monachijskiej „Secesy“, założył stowarzyszenie „Pan“ i redagował pismo tej nazwy, należał też do założycieli „Simplicissima“.

Jako autor ogłosił mnóstwo utworów lirycznych, w których przedewszystkiem celował, nadto napisał kilka utworów prozą oraz dramatów.

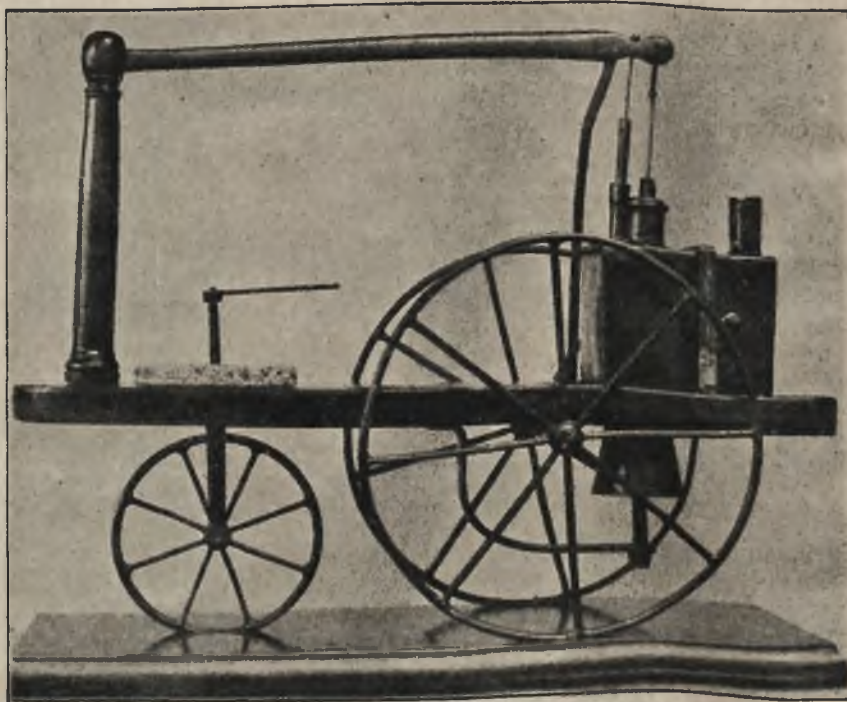
Bierbaum urodził się 1865 r. na Śląsku, studia

wypadku pochód ku miejscu zgonu Karłowicza, gdzie wznosi się teraz złom granitu z napisem: „Mieczysław Karłowicz tu zginął, porwany śnieżną lawiną dnia 8 lutego 1909 r.“ O godzinie 8½ rano czterdziestu dwóch uczestników pochodu ruszyło dwójkami od Dworca Tatrzańskiego, prowadzeni przez p. M. Zaruskiego, prezesa Oddziału. Na czele niesiono wieńce z kosodrzewiny od Zakopiańskiego Oddziału, z kwiatów ży-

śniegu sam tylko czubek. Kierownik pochodu sprowadził uczestników ze stoków dubrawisk i w półkole ustawił w bezpiecznym miejscu, poczem sam z kilku narciarzami i chórem zbliżył się do kamienia pamiątkowego, na którym zatknęto płonącą pochodnię. Chór odśpiewał kantatę kompozycji p. Hirschla, na ten dzień umyślnie napisaną. Dziwnie brzmiały jej



Koguel dramat: Autor „Chanteclera“, Edmund Rostand.



Pierwszy model automobilu: Automobil drogowy, zbudowany przez Grzegorza Stephensona.

kończył w Dreźnie i Lipsku, przebywał zaś w ostatnich latach stale w Monachium, którego atmosfera odpowiadała najbardziej rodzajowi jego talentu.

Rocznica tragicznej śmierci Karłowicza.

Rok już minął od smutnej, tragicznej chwili, kiedy Mieczysław Karłowicz, znakomity muzyk i kompozytor, a zamiłowany taternik i wiceprezes Oddziału Narciarzy, znalazł straszną śmierć pod lawiną, koło Małego Kościelca.

Zakopiański Oddział Narciarzy Towarzystwa Tatrzańskiego zorganizował w rocznicę tragicznego

wych, wplecionych w gałązki smreków, od Towarzystwa Tatrzańskiego i trzeci od chóru uczniów miejscowej Szkoły rzeźbiarskiej.

Pochód przeszedł ulicami: Krupówki i Zamoyckiego do pomnika Chałubińskiego, skąd uczestnicy udali się do Kuźnic sankami. Dalszą drogę musieli odbyć na nartach. Ogromny szereg narciarzy, idących jeden za drugim, rozwinął się na Skupniowym Uplazie. Po czterech blisko godzinach drogi pochód zatrzymał się przy schronisku Towarzystwa Tatrzańskiego na Hali Gąsienicowej, a stamtąd po krótkim wypoczynku udano się w dalszą drogę.

Na miejscu tragicznej śmierci Karłowicza ogromne śnieżne zaspę. Starej, wysokiej kosodrzewiny ani śladu; z bloku granitowego wynurzał się ze

słowa na śnieżnej pustyni wobec potężnych gór, patrzących na skupioną gromadkę... Widmo śmierci strasznej unosiło się pod turniami; czuli to wszyscy.

Złożono wieńce, poczem nastąpiły krótkie a smutne przemówienia przedstawicieli Zakopiańskiego Oddziału Narciarzy, Towarzystwa Tatrzańskiego i Akademickiego Związku Sportowego, odczytano telegram Karpackiego Towarzystwa Narciarzy i jeszcze raz odśpiewano rzewną kantatę.

Na tem zakończyła się smutna uroczystość, a uczestnicy jej ruszyli z powrotem w stronę Hali Gąsienicowej.



Koguel dramat: Scena z „Chanteclera“ Rostanda. Na pierwszym planie Chantecler (Guityr) i bażancica (Mme Simone).